

Maciej Zembaty, Pie

Pierwszego maja o 8 rano
na trybunę honorową
wszedł Edward Gierek w jasnym ubraniu
pod rękę ze Stasią Gierkową
A gdy już wszyscy członkowie rządu
tanęli u jego boku
pierwszy sekretarz wydał komendę
że można zaczynać pochód
Pierwsza ruszyła warszawska młodzież
wznosząc okrzyki wesołe
krawaty młodzież miała pąsowe
koszule popelinowe... białe
Jak synoptycy przeopowiadali
dzień był niezwykle upalny
40 stopni w celsjusza skali
od pierwszych godzin porannych
Już po godzinie Gierek się spocił
włosy mu spadły na czoło
i krzyknął: "Skoczcie no moi złoci
na dół po wodę sodową"
W tym miejscu trzeba dodać za wczasu
w wyniku strasznej pomyłki
do "Kryniczanki" ktoś wsypał kwasu
a było tego pół skrzynki
Towarzysz Gierek za szklankę chwyta
kapsel zębami otwiera
wypija kwasek i dalej wita
Wolę, Ochotę i Żerań
Minęło minut dwadzieścia parę
i zaczął działać narkotyk
gdy przed trybuną szły ramię w ramię
Górny i Dolny Mokotów
Towarzysz Gierek widok przeciera
patrząc z trybuny na pochód
"Piotrek, gdzie jesteś?" - woła premiera
czując wewnętrzny niepokój
Patrzy na prawo zamiast Piotrka J.
jeśli go oczy nie mylą
stoi ogromny biały mrówkojad
z wąsami z drutu na ryju
Z ryja potwora głos się dobywa
jakby skondinąd znajomy:
"Edek, co z toba? Struleś się chyba.
Na twarzy jesteś zielony."
"Od urodzenia byłem zielony" -
odpowie Gierek wzruszony -
"Wszystkim uczestnikom serdeczne życzenia,
oraz ukłony dla żony."
Z tej to powiastki morał niestety
niech w waszą pamięć się wryje:
Nawet towarzysz pierwszy sekretarz
musi uważać co pije